Nr. 7. Lublin, dnia 23 czerwca 1921 r. Rok I.



STRZELEC.

Piosenka
Oddziału lubelskiego.

Idzie Strzelec chłop wesoły,
Na ćwiczenia śpieszy się.
Czy z fabryki, czy ze szkoły
Wiara do nas chętnie mknie.
Sztubak, student, chłop, robotnik
Jedna wiara, jeden duch,
Bez przymusu tu ochotnik
Każdy z nas i każdy zuch.
Hej dalej, marsz! obrońcy ludu,
Przed nami nowej doby świat,
Hej dalej, marsz! z naszego trudu
Wolności jasnej tryśnie kwiat,
Hej dalej, marsz! pokażą lata
Że nas nie darmo uczył Wódz
Bo gdy się naród cały zbrata
To nikt go nie potrafi zmódz.
Dłoń przy dłoni idą Strzelcy
Pomnąc chwały dawnej czas
Hej morowcy, hej wisielcy,
Wszystkich stanów, wszystkich klas,
Do nas stawać do szeregu,
W jeden bratni łącząc huf,
A w zwycięskim pierwszym biegu
Dziadek Strzelca wiedzie znów
Hej, dalej, marsz! i t. d.

Ob. S. Zakrzewski.

PISMO WYDAWANE DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO OKRĘGU LUBLIN.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ul. Niecała 10, — III piętro.

Cena pojedyńczego numeru w sprzedaży 10 Mk. dla członków Zw. Str. Okr. Lublin 5 Mk.

DO BRONI!

Założone w roku zeszłym Związki Strzeleckie nie potrzebowały długo czekać, aby dowieść, że nie są w Polsce czynnikiem... od parady tylko, instytucją powołaną specjalnie do nadawania uroczystościom narodowym cechy militarnej za pomocą chorągiewek i zardzewiałych fuzyjek, a szukającą łatwej popularności przez odpowiednio nastrojowe wystąpienia z okazji manifestacji ulicznych, w czasie których natchnieni, wymowni, ale do niczego innego nie zdolni, jak tylko do szafowania jałowemi frazesami patrjotycznemi gardłacze, prawią o potrzebie zadokumentowania mocnym czynem woli narodu, na czem zazwyczaj kończy się to zadokumentowanie.

Myśl wskrzeszenia w Polsce organizacji, którаby, prowadząc dalej dzieło poczęte w epoce niewoli, pietyzmem otaczała świetlane tradycje Legjonów, P. O. W. i jak poprzedniczka z roku 1911, wychowywała zastęp nieustraszonych junaków, gotowych na każde zawołanie wszystko dla Ojczyzny poświęcić,

życie niosąc na stos ofiarny, napotkała w społeczeństwie naogół na opór bezkrytyczny, ten sam zresztą, który manifestował się przed wojną światową. Zarzucono organizacji obecnie, że jest anachronizmem, ponieważ era bohaterskich zmagań i wysiłków zbrojnych minęła bezpowrotnie z chwilą, kiedy nawałę bolszewicką zepchnięto z granic Państwa. Nowoczesny epos Narodu polskiego zamknięty. Zmęczony wojną naród zwraca się teraz ku innym celom i zadaniom, żyje pod znakiem demobilizacji, do haseł żołnierskich już się więcej nie zapala. Ale garść ideowców, rekrutujących się głównie z pośród tych, którzy walczyli o Niepodległość Polski przez lat 7, zrozumiała, że społeczeństwu temu, właśnie dlatego, że ulega takim nastrojom, tembardziej jest potrzebne pogotowie zbrojne, które stałoby na straży bezpieczeństwa i honoru jego. Ideowcom tym zawdzięczamy powojenne Związki Strzeleckie.

Najbliższa przyszłość miała wszystkich przekonać, jak dalece ludzie ci byli przewidujący.

Wbrew przepowiedniom pacyfistów, poetów i marzycieli, którzy zapowiadali, że po wojnie światowej, wśród wyzwolonych z wszelkich pęt i ze sobą pogodzonych ludów, zapanują bezwzględna sprawiedliwość i pokój, na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej nowa zerwała się burza.

Górny Sląsk, od trzech blisko lat przedmiot dziwnych praktyk, matactw i szacherek ze strony tych właśnie czynników, które obiecywały go wyswobodzić z odwiecznego jarzma niemieckiego, jest jej widownią. Spostrzegłszy się, że komedje z nią grają, z rozstrzygnięciem jej losu zwlekając, dla mętnych celów, nic z ową wyżej wspomnianą sprawiedliwością nie mających wspólnego, polska ludność prastarej dzielnicy Piastowskiej, zniecierpliwiła się w końcu i porwawszy za broń sama sobie sprawiedliwość wymierzyła, wypędzając panów, którzy przez sześćset lat trzymali ją w jarzmie.

Gdyby naprawdę mocarze świata dążyli, jak to głoszą, do zaprowadzenia sprawiedliwego pokoju na ziemi, to dawno już sprawa przynależności Górnego Śląska byłaby załatwiona przez przyjęcie do wiadomości aktu dokonanego, będącego wyrazem woli górnośląskiego ludu. Lecz, że owymi mocarzami nie kierują żadne ideowe pobudki, przez to dopuścili do tego, że nawała niemiecka rzuciła się odebrać Sląsk i napowrót jarzmo nienawistne mu narzucić. Zagrożeni przemocą Górnoślązacy zwracają się do Polski o pomoc.

Rząd nasz związany traktatami musi zachować się neutralnie wobec ruchu górnośląskiego, a nawet ze względów politycznych udawać, że nie widzi jak wszyscy traktaty łamią, zobowiązania dotrzymując tylko o tyle o ile to komu dogadza.

Naród natomiast nie potrzebuje krępować się podobnemi skrupułami. Ma nietylko prawo, ale obowiązek popierać dążenia wyzwoleńcze swych braci. Pomny tego obowiązku, ca-

łym szeregiem protestów i ofiar pieniężnych, zaznaczył swoje stanowisko, ale nagle spostrzegł, że te protesty i datki pieniężne, nie stoją w stosunku do wysiłku, jaki Niemcy robią, celem ponownego podbicia wyswobodzonego Sląska. Zwrócił się wówczas ku swojemu pogotowiu zbrojnemu, dając do zrozumienia, że oczekuje od niego wystąpienia, do jakiego został powołany.

A Związki Strzeleckie na ten milczący apel odpowiedziały godnie. Poszły wicie, rozkazy zwięzłe, żołnierskie:

Do broni!
Nie damy ziemi skąd nasz ród... *Refleks.*

REDUTA.

(Z okazji 5-ej rocznicy).

Reduta — Zgrzyt pojęć, parodoks zestawień, mgły wspomnień, natłok wrażeń, obrazów, myśli, uczuć. —

Reduta. — Karnawał, szał zabawy, szmer rozmów, dźwięki muzyki, taneczny wir, upojny czar młodego tętniącego radością życia, wonie perfum i ciał, śmiechu srebrzyste kaskady, i serca cicha bezgłośna rozmowa, i uczuć żar, i spojrzeń pociski, zabójcze i rozkoszne drżenie oszalałych upojeń nerwów.

Reduta dziwny wyraz,---refleksje budzi, ożywia wspomnienia.

„Przeciw nim biała dymna, wązka
Jak głaz bodzący morze...".

Reduta—więc fort jakiś przed linję pozycji wysunięty i niby pies wierny u wrót swej zagrody przystępu wrogom broniący.

Reduta — Więc huk armat i zajadły szczekot ręcznej broni, — więc chmury dymów i pyłu, więc masy atakującego wroga i ofiarna waleczność garstki ginących bez jęku obrońców, więc śmierci żniwo obfite, więc męstwo z przemocą w zapasach, więc nerwów napięcie wypaczne, szalone, więc żołnierskiego honoru wizja promienna, więc ofiara młodego życia, młodych sił i wiar i celów na świętym ołtarzu ojczyzny. —

Reduta — więc obrona uporna, zaciekła, aż do ostatniego żołnierza, do ostatniego ładunku, do ostatniej krwi w żyłach kropelki, do zagrzebania się wraz z wrogiem w jednym wspólnym grobie, do chwili, w której już nic nie pozostało... tylko czarna bryła ziemi niekształtna leży...

To było — było kiedyś dawno... przeminęło—przebrzmiało.

Nie — to wraca echem potężnem gromowem, tętni życiem, świeżą zaszczytną krwawi znowu raną. Powtarzają się obrazy, momenty przeżycia, bo nie zamarła wywołująca ją siła bo nie zginęła moc ducha i serc młodych szlachetna ofiarność i wiara gorąca i miłość.

Reduta — 4 lipca. Lawina stali i żelaza, upalna spieka lipcowego południa, piekielny huk tysięcy młotów, walących w skronie. Żar, chmury pyłów i dymu, spieczonych warg, spojrzenia nabiegłych krwią oczu, nerwów napięcie najwyższe i upór, wytrwanie za wszelką cenę, i wiara w zwycięstwo i radość szalona, z dumy, z zaufania w skuteczność wytężenia sił własnych zrodzona. I przyszłości wizja promienna. Reduta.

Reduta pragnień i wiar.
Reduta dążeń i celów. —

Więc już nie fort jakiś przed linją pozycji wysunięty, nie zawiły system bezdusznych okopów, nie dominujący nad okolicą wzgórek piaszczysty setkami rowów pocięty, ale serc młodych ofiarność, i ideałów najświętszych umiłowanie najwyższe, ale wolności żądza niespożyta, ale męstwo i poświęcenie i zaparcie się siebie, i sił i nerwów ostateczne napięcie.

Więc już nie tylko złotymi zgłoskami słowy pisane momenty walk krwawych, Krzywopłotów, Lasek, Łowczówka, Kozinka, Konar i Jabłonki, i Kukli i Kamieniuchy i Kostjuchówki i Miedwieży i Podgaci i Czartoryska, ale i Kielecka przysięga i Lipnicka żołdów zrzeczenia i Miryńskie demisje, ale Baranowicze i Pułtusk i Ostrów i Rożen i Zegrze — ale i Szczypiorna i Benjaminów i Siedliska i Tyrol i Brenta i Piava, ale przekonań nieugięta stałość, ale cicha ofiarność upokorzeń, ale wyrzeczenie i zaparcie się siebie z dnia na dzień w szarzyźnie powszedności, ale rezygnacja z drobnych ambicji i ambicyjek, ale krwawa ofiara zranionej dumy osobistej, ale honor polskiego żołnierza najwyższe pojęcie, tam, gdzie „pospolitość tłoczy" tam gdzie wyzysk szydzi, a podłość zalewa, ale świętości własnych obrona uporna, zaciekła, aż do ostatniego tchu, do ostatniej krwi w żyłach kropelki, do ostatniej iskierki nadziei, przez wszystkie piekła i przez wszystkie nędze, wbrew wszystkim zawodom wbrew wszystkim momentom zwątpień i rozpaczy.

Oto to, co wraca i żyje i tętni i krwawi,
Oto Reduta wolnego ducha narodu,
Reduta Piłsudskiego!
Reduta zmartwychwstającej Polski.

Andrzej Hałaciński
Autor pieśni „My I-sza Brygada".

Ofiary, składane na rzecz Górnego Śląska winne być godne i Polski i Górnego Śląska, bo Górny Śląsk to nie żebrak, który przyjmuje jałmużnę. A zatem po bratersku dzielić się z nim bez rachuby, sobie odejmując. Ten z pośród nas, który daje tylko to, co mu zbywa, nie czyni żadnej ofiary.

R O T A.

Minęły Polski chmurne dni,
Krwi pełne łez i kiru,
A złota wolność już nam lśni
Bez kajdan i Sybiru.
Złotej wolności zabrzmiał róg,
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Polska podniosła oręż swój
I głos wolności leci,
Toczy się wszędzie krwawy bój,
Krew płynie polskich dzieci.
Przed nami zadrży każdy wróg,
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Znikły moskiewskie pęta już
Znikł Sybir i kajdany
Polskę osłania Anioł Stróż
Od Boga nam zesłany.
Już wszędzie ucichł armat huk
Tak nam dopomóż Bóg
Tak nam dopomóż Bóg.

I powiał popłoch w szwabski kraj
Nad Polską orzeł leci!
Ach Boże, Boże, wolność daj,
Niech słońce nam zaświeci.
Krwią spłaciliśmy ojców dług
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Mastelarz Wacław
st. szereg. z Auto-kolumny Nr. 2 w Lublinie.

Rola kobiety w wojsku.

Tam gdzie chodzi o wszystkich,
wszyscy działać i pracować powinni.

Kobietę w roli żołnierza spotykamy już w zamierzchłych czasach. Wystarczy przypomnieć myt o amazonkach. W Polsce po wsze czasy, w nieobecności mężów, kobiety stały na straży swych domostw i umiały je bronić przed napastliwością wrogów. Nazwisko Chrzanowskiej za obronę Trembowli przeszło do historji. W czasach nowszych Emilja Platerówna w r. 1831, Henryka Pustowójtówna w r. 1863 stały się synonimem współdziałania żywiołu kobiecego, z czynnikiem męskim w walkach o straconą Niepodległość. Wojna światowa dała sposobność całemu szeregowi wybitnych kobiet do wyróżnienia się w dziedzinie wojskowej. Polskę, przeciętą frontami w r. 1914 przebiegały nieustraszenie kurjerki, roznosząc bibułę i rozkazy. Komendant Piłsudski chętnie się niemi posługiwał. Legjonami opiekowały się na tyłach wszędzie liczne rzesze kobiet skupionych w jedną wielką Ligę.

Gdy Polska zrzucała kajdany, kobiety nie mniejszy i niemniej ruchliwy brały udział od mężczyzn w dziele wyzwolenia. Najliczniejszy ich zastęp dostarczyła Polska Organizacja Wojskowa. Egerja obrońców Lwowa była Helena Bujwidówna, Wanda Tynikówna cały listopad spędziła w okopach z karabinem w ręku, Neumejerówna odniosła ciężką ranę w ataku pod Bartatowem, Marja Herburtówna dn. 3 listopada przekradła się przez szeregi Ukraińców, dając znać w szkole Sienkiewicza, że załoga dworca znajduje się w niebezpieczeństwie.

Kobieta wstępując w szeregi wojskowe znajduje dużą podnietę do rozwoju sił fizycznych i moralnych, a równocześnie zdobywa dla siebie nową placówkę pracy obywatelskiej. Jak wojna okazała, kobiety mogą na tem polu stać się czynnikiem dużej wagi, rozwijając potężną inicjatywę i skupiając już nie pojedyńcze jednostki, ale zwarte szeregi kobiece do pracy, którą dotąd spełniali mężczyźni. Staną się one wówczas przykładem jak trzeba kochać Ojczyznę i jak można pracować dla utrwalenia jej bytu. Tradycja spełnienia obowiązku obywatelskiego zaginąć nie powinna, forma jednak pracy zmienić się zawsze może. Nietylko ten jest żołnierzem który walczy za Ojczyznę w okopach z bronią w ręku. W służbie pomocniczej armji zakres działania jest niezmierny. A kobieta ma właśnie takie zdolności i cechy charakteru, które nadają się do tej służby pomocniczej. Potrafią jak chcą, sumiennie spełniać obowiązki, systematycznie i z drobiazgowością doprowadzoną do artyzmu, której brakuje najczęściej mężczyznie. Mogą więc być użyte z korzyścią w służbie biurowej. Zdolności gospodarcze, które wyrobiły wieki, powinny być wykorzystane w gospo-

darce wojskowej. Zarząd kuchen, spiżarń, magazynów, pralni, szwalni, warsztatów reperacyjnych nietylko mogą ale nawet powinny spoczywać w rękach kobiet. Wrodzony spryt kobiecy i umiejętności zjednywania sobie i opanowania ludzi nieocenione korzyści przynieść mogą służbie wywiadowczej.

Główne jednak zadanie kobiety-żołnierza jest tam, gdzie może ona rozwinąć miłosierdzie, którem przepełnione jej serce. Otoczy więc rannego i chorego żołnierza opieką, która będzie troskliwą, da mu ciepło domowego ogniska, zastąpi mu siostrę i matkę. potrafi wyczuć intuicją, sercem, każdy ból duszy i ciała, ulży mu.

W pracy kulturalno-oświatowej jako wychowawczyni łatwiej od mężczyzny potrafi znaleść przystęp do żołnierza, wskazać mu obowiązki obywatelskie, zagrzać go do idei miłości Ojczyzny. W kontakcie, z subtelną i delikatną naturą kobiety, gruby materjalizm żołnierski uszlachetni się.

Zajmując wyżej wymienione stanowiska na tyłach armji w czasie wojny, kobiety niejednego mężczyznę stawią do dyspozycji czynnych sił frontu. Jednakowoż i mimo że służba kobiet byłaby tylko pomocniczą, musiałyby one kształcić się fachowo i wyćwiczyć się wojskowo, aby nabyć ten całokształt zalet, potrzebnych do ich spełnienia bez zarzutu. Przeszkolenie wojskowe ma za zadanie zahartowanie kobiety cieleśnie, przyzwyczajenie kobiety do dyscypliny i karności wojskowej i wreszcie nauczenie ich poznawania życia żołnierskiego, by kobieta wiedziała jak się znaleźć w każdej sytuacji. Z tego co się wyżej powiedziało wypływa, że obok armji z obrońców Ojczyzny, należałoby równolegle tworzyć armję pomocniczą niewieścią, obdarzoną wykwalifikowanemi kadrami tak, by w danym razie, gdyby Ojczyzna znalazła się w niebezpieczeństwie, tę równorzędną armję można było zmobilizować.

Eugenja Marek.

Konieczność organizacji.

Zespolenie sił organizacyjnych w wychowaniu fizycznem i duchowem młodzieży jest pierwszem ważnem zadaniem. Praca, jaką kierownicy rozpoczęli w danem środowisku — wymaga wyrobienia poczucia odpowiedzialności za każdy krok i zapału dla uobywatelnienia haseł ideowych.

Rozpoczęta praca spotyka zwał przeszkód i codziennych drobnych pozornie tarć, które niejednokrotnie, w miarę ciągłych powtarzań, zniechęcają i osłabiają wolę. Ideał strzelca z czasów Związków Strzeleckich, gdzie stokroć gorsze były warunki i walka nieomal z całym społeczeństwem, przyświecał przyszłym

budowniczym Polski, kładąc nacisk na karność, punktualność, rozmach energji i błyskawicowe uderzenia dusz młodych, dla których nic nie było niemożebnego. Te złote karty wychowania wnieśli oficerowie Związków i Drużyn Strzeleckich do formacji Legjonów. I one trwały w obliczu śmierci i potężniały w niebezpieczeństwach, przeżywanej zgrozy, łącząc się w mocne spoidła — poczucie swej godności i młodości górnej, która, brocząc krwią obficie na pobojowiskach, z każdym dniem promieniowała, krusząc ciemną powłokę niewolnictwa i ohydę kajdan. Dlatego też obowiązkiem kierowników Strzelca jest wpojenie w szeregi podwładnych zasad bezwzględnej wiary, słoneczności życia i wytworzenia zespołu ludzi o męskim charakterze. Przedewszystkiem chodzi tu o przyszłe życie Polski, o podstawę niezachwianych granitowych fundamentów, którą wnieść powinni wychowańcy kadr Strzeleckich, wnosząc do życia Narodu, swoje wyszkolenie zdrowia i swobody, hartu rycerskości i świadomej obrony swych założeń ideowych oraz granic ojczyzny.

Społeczeństwo polskie, wyczerpane wojną, walką o byt, w coraz okropniejszych przejawiającą się formach, niema możności wnikania w potrzeby konieczności reorganizacyjnej. Zeszło dziś jedynie do roli widza, patrzącego z pewnym lękiem na szereg wydarzeń. Uzdrowienie s t o s u n k ó w leży w organizacjach ludzi młodych, wnoszących nowe przejawy myśli, energji i zapału do systematycznej pracy kulturalno-oświatowej, którzyby nijako przez rozpęd wykuwania kuźnic, buchających razem i miłością wolności, mogły wywrzeć nacisk i powoli wciągnąć ospałość i bezduszność ludzi zdeprawowanych w oszołamiający wir życia w słońcu i radości, któreby uleczyło i do gruntu przeorało pozostałe osady niewoli.

Koliska organizacyjne, co po pewnym czasie swej działalności wykażą się sumą dokonanej pracy, wystawią chlubne świadectwo sobie, a prócz tego i społeczeństwo na danym terenie organizacyjnym wyczuje przez ustawicznie krążące myśli, wcielone w czyn — pożyteczność i dobro Związków Strzeleckich. Najważniejszym bodaj warunkiem w budowie Związków Strzeleckich jest umiejętność wnikania we wszystkie środowiska ludzkie i taktowne załatwianie spraw różnych bez domieszki osobistych uraz. Jest czas ku temu. Przez sprężystość energji i wolę w niezachwianym kierunku ideowym, nawet masy oporne i niechętne opanuje się jeżeli wzór Strzelca będzie nieskalanie czystym i szeregiem przykładów zdoła udowodnić swoje istnieje i swoją Moc indywidualnego wyrazu.

Z. Lwicz.

wadzona przez zorganizowane na miejscach Komitety pomocy Ślązakom, gdzie by zaś takowe nie powstały, to przez same Związki, w ścisłem jednak współdziałaniu z Kółkami Rolniczymi. Po zatem sam Zarząd Okręgowy prowadzi energiczną akcję pomocy czynnej Górnoślązakom.

Zarządowi Związku Strzeleckiego w Lubartowie Zarząd Okręgowy wypożyczył na jeden rok sumę 25000 marek na założenie ogniska strzeleckiego. Członkowie tego Związku winni jednak w ciągu trzech miesięcy zawiązać Spółdzielnię Strzelecką z odpowiedzialnością udziałami.

Na posiedzeniu z dnia 21 maja Zarząd postanowił stworzyć nowy Obwód „Kozienice", włączając doń Oddziały: Kozienice, Zwoleń, Policzno i Brzustów, należące dawniej do Obwodu Puławskiego. Komendę nowo utworzonego Obwodu powierzono ob. Rakowskiemu, polecając mu jednocześnie niezwłoczne zwołanie Zjazdu Delegatów Oddziałów celem wybrania Zarządu Obwodu.

Na posiedzeniu Zarządu z dnia 4 czerwca zatwierdzono następujące nowozałożone Oddziały: 1) we wsi Rozwadówek, gm. Romanów, pow. Włodawskiego, Obwodu Chełmskiego; 2) we wsi Kasiłany, gm. Rakołupy, pow. i Obw. Chełmskiego i 3) we dworze Kozłówka, gm. Kamionka, pow. Lubartowskiego Ob. Lubelskiego.

Na dzień 25 czerwca r. b. postanowiono zwołać ogólne zebranie Zarządu Okręgu (z Delegatami z Obwodów) dla omówienia szeregu spraw organizacyjnych i sprawy pomocy dla powstańców.

— **Wykaz Związków Strzeleckich Okręgu.** Podaje się do wiadomości wykaz Związków Strzeleckich, zatwierdzonych przez Zarząd Okręgowy w Lublinie:

Obwód Lubelski: Lublin, Janów, Urzędów, Księżomierz, Lubartów, Stalownia, Kozłówka, Czemierniki.

Obwód Siedlce: Siedlce, Czuryły, Rzeszotków, Jabłonna, Żeliszew, Ostrów Łomżyński, Mordy, Sterdyń.

Obwód Łuków: Łuków, Trzebieszów, Hordzież, Glinny Stok, Branica Mała, Kopina, Sarnów, Kock.

Obwód Chełm: Chełm, Wojsławice, Rozwadówek, Kasiłany.

Obwód Zamość: Zamość, Biłgoraj, Hrubieszów, Wielończa, Udrycze, Szewnia, Mokre.

Obwód Puławy: Puławy, Gołąb, Sielce, Dęblin, Opole, Garwolin, Piotrowice, Nałęczów.

Obwód Kozienice: Kozienice.

KRONIKA.

× **Odezwa Zarządu Obwodu Łuków.** OBYWATELE! Głos dzwonu dziejowego szerokim echem rozbrzmiewa po ziemiach Rzeczypospolitej, a wołanie jego smętne — „Narodzie pamiętaj! teraz lub nigdy!" Wołanie to niepostrzeżenie przejść nie może. Jeżeli naprawdę pragniecie szczęścia Ojczyzny, co niejednokrotnie, na wiecach i zebraniach, w towarzystwie i przed sobą samymi, powtarzacie, idźcie posłusznie za wołaniem tego głosu. Związek Strzelecki, nie bacząc na kamienie pod nogi mu rzucane, w tej, brzemiennej w wypadki, chwili życia Narodu, pierwszy wyciąga do Was dłoń braterską, — póki czas nie zwlekajcie, wstępujcie masowo w jego szeregi, — bez różnicy przekonań politycznych. Wymaga tego dobro i przyszłość narodu.

Górny Śląsk w niebezpieczeństwie!
Nie pomóc mu—to zdradzić Własny Kraj!
Więc spieszcie.
Zapisy przyjmują Zarządy Oddziałów.

Zarzad Łukowskiego Obwodu
Łuków, dn. 30 maja 1921 r. *Związku Strzeleckiego.*

KORESPONDENCJE.

Z LUBELSKIEGO.

Zapowiedziany zjazd delegatów w Warszawie został odwołany tak późno, że z Lubelskiego Obwodu wszyscy niemal delegaci dn. 1-go maia zebrali się w Lublinie i korzystając ze sposobności urządzili zjazd Obwodowy. Z powodu jednak braku kompletu (nie wszystkie Oddziały nadesłały delegatów) nie można było formalnie wybrać Zarządu, tak że rozpatrzono tylko dotychczasową pracę, oraz wysunięto szereg projektów na przyszłość.

Przy tej okazji Komendant Obwodu również udzielił zebranym szereg wskazówek w jakim kierunku iść winno wychowanie członków Strzelca.

— Starajmy się, — mówił — aby Związek Strzelecki wychowywał prawdziwych obywateli żołnierzy, aby Strzelcy stanowili jedną wielką kochającą się rodzinę i aby Strzelec, gdzieby się nie znalazł, czuł się między innemi Strzelcami, jak w domu.

Tyle o pracy wychowawczej. O pracy wewnątrz Oddziałów mówili przedstawiciele Zarządu. Komendant dodał tylko od siebie.

— Nie może być zawiści między Oddziałami, żaden z nich nie powinien myśleć tylko o sobie, lecz przeciwnie wspierać słabsze, pomagać tym, które samodzielnie pracy strzeleckiej poprowadzić nie mogą. Oddział Lubelski organizuje sekcję odczytowo-koncertową i teatralną i będzie się starał ludzi swych wysyłac na prowincję do Obwodu, lub nawet do całego Okręgu. Niech wszyscy wiedzą, że Lubelski Oddział pracuje i jak pracuje. Inne Oddziały niech robią to samo. Zobaczymy kto lepszy...

Obywatel Osiński, przewodniczący zjazdu podziękował Komendantowi w imieniu zebranych za pracę dotychczas przeprowadzoną, co zebrani przyjęli oklaskami.

Nie piszę tego dla chwalenia naszego Komendanta, bo chwalić go mogą jedynie rezultaty, wykonanej w Obwodzie pracy, ale słyszałem, że ma on być przeniesiony do innego Obwodu, a przecież my także nie jesteśmy od macochy i jeżeli zżyliśmy się z ob. S. to pragnęlibyśmy i nadal razem z nim pracować. *Stary Legun.*

Z SIEDLECKIEGO.

U nas w Siedlcach Związek Strzelecki rozwija się pomyślnie Zawdzięczać to należy całemu szeregowi ludzi dobrej woli, którzy nie ustają w pracy, uświadamiając ludność miejscową oraz okoliczną o konieczności organizowania Związku, oraz zakładając przy każdej sposobności nowe Oddziały Strzelca. Jednakże praca strzelecka szłaby dużo sprawniej i szybciej naprzód, gdyby nie to, że pe ne jodnostki nie rozumiejące i nie chcące zrozumieć potrzeby istnienia Związku Strzeleckiego bróżdżą nam kłamstwami i straszą chłopców, chcących wstąpić w nasze szeregi. Lecz jak dotychczas nie udaje im się to, bo pomimo to powstają coraz to nowe Oddziały które ćwiczą pod komendą swych kolegów—byłych wojskowych. Jest to najlepszy dowód, że naród nasz dorósł do obowiązków, które na niego czekają i rozumie potrzeby państwa, a nie daje się „za nos" wodzić ludziom, tylko osobiste względy mającym na oku.

Sam jako dawno do Strzelca należący, przesyłam serdeczne pozdrowienie młodym ochotnikom. Niech nie ustają w pracy i niech pamiętają o tem, że „trzeba naprzód iść i świecić", a wtedy wrogowie nasi, widząc Polskę silną nie ośmielą sie jej napastować i [illegible] dla [illegible] dobrobytu i pokoju. [illegible]

Publiczność okolicznościowo na stacji znajdującej się tłumnie i ochotnie przyłączyła się do strzelców, żegnających ochotników, oklaskami tychże zasypując. *Miecz.*

CZERMIERNIKI.

Zdawało się, że gm. Czemiernicka nie zdobędzie się nigdy na własną drużynę strzelecką, mimo iż w około niej w każdej nieomal wsi powstaje Związek, nawet w małej sąsiedniej wioseczce Dębica, gdzie już drużyna liczy 24 członków.

Na skutek braku uświadomienia mieszkańcy gminy straszyli jedni drugich: „Nie zapisujcie się, bo będą was do wojska powoływać i ciągnąć na wojnę".

Dziś jednak owi strachajły zdanie swoje zmienili i zupełnie innem okiem na sprawę zapatrują się. Chętnie gromadzą się przy każdej zbiórce i przyglądają się jak ich synowie ćwiczą się wojskowo, kształcąc się na dobrych obywateli kraju. I mówią do siebie; „A dobre to, potrzebne naszej młodzieży, którą w ten sposób odciąga się od karczemnych zabaw".

I tak przyzwyczaili się do naszej pracy. Są między nimi wprawdzie osobniki, które obojętnie traktują naszą organizację, nie rozumiejąc jak można myśleć o tworzeniu „domowego wojska", ale przynajmniej przeszkód naszej działalności nie stawiają.

Idea nasza zatem powoli przenika szersze warstwy. *Babicz.*

Szkoła Centralna Ochotniczej Legji Kobiet.

KURSY:

1. Gospodarczy;
2. Biuralistyki wojskowej;